

Holzer, Jerzy

"Raboczeje dwizenije w Polsce w 1918-1919 godach (nojabr 1918-ijul 1919 goda)", S. M. Steckiewicz, Leningrad 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/3, 577-578

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na posiedzeniach wspólnej rady ministrów, z nową siłą wystąpiła w czasie rokowań brzeskich. Na posiedzeniu 22 stycznia 1918 widoczne było, że zdawano sobie sprawę z przypuszczalnej reakcji opinii polskiej na warunki pokoju, ale słabą opozycję wobec „linii Czernina” reprezentowali tylko Seidler i Arz. Natomiast w obliczu ostatecznej klęski znowu pojawiło się rozwiązanie austro-polskie; na posiedzeniu 27 września 1918 określono je jako cel ostateczny, co pozostaje w zgodzie z tym, co wiemy o rokowaniach austriacko-niemieckich prowadzonych w tych samych dniach¹⁸.

Tych kilka uwag wskazuje na przykładzie spraw polskich, że choć opublikowane materiały nie przynoszą rewelacji, stanowią jednak cenne źródło do dziejów monarchii austro-węgierskiej¹⁹.

Adam Galos

S. M. Steckiewicz, *Raboczeje dwiżenije w Polsce w 1918—1919 godach (nojabr 1918 — ijul 1919 goda)*, Izdatielstwo Leningradskogo Uniwersiteta, Leningrad 1966, s. 260, nlb. 4.

Badania nad historią najnowszej Polski, a w szczególności nad historią polskiego ruchu robotniczego, mają już tradycję w radzieckiej historiografii. Prowadzone były, przy udziale przebywających w ZSRR polskich historyków komunistów, w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., a szerzej rozwinięte po r. 1945.

Historyk leningradzki S. M. Steckiewicz należy do grona najbardziej doświadczonych radzieckich znawców historii najnowszej Polski. W jego twórczości naukowej przebiegało zawsze dążenie do utrzymania ścisłego kontaktu z aktualnym dorobkiem historiografii polskiej. Niełatwe to zadanie dla każdego historyka, zajmującego się historią powszechną, skazanego na korzystanie z wydanych już drukiem publikacji, nie biorącego udziału w stałej wymianie myśli, dyskusjach, pozabawionego bezpośredniego udziału w życiu naukowym kraju, którego dziejami się interesuje. Najliczniejsze i najbardziej żywe środowisko badaczy historii Polski z natury rzeczy obejmuje historyków polskich. Ścisły kontakt badacza zagranicznego z historiografią polską jest podstawą naukowych sukcesów.

Wydana obecnie praca Steckiewicza jest więc nie tylko świadectwem głębokich studiów nad źródłami do dziejów polskiego ruchu robotniczego w przełomowych miesiącach lat 1918—1919, ale także świadectwem owocności wielkiego wysiłku, by nie uronić problematyki podejmowanej i rozwijanej przez badaczy polskich.

Steckiewicz objął swymi badaniami ruch robotniczy w ograniczonym zakresie, jego nurt komunistyczny i socjalistyczny. Stąd też wynikało terytorialne ograniczenie badań, które dotyczą w zasadzie ziem byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego. O ograniczenie takie trudno byłoby mieć pretensje. Także w historiografii polskiej brak jak dotąd studiów poświęconych działalności nacjonalistycznego i chrześcijańskiego ruchu robotniczego w latach 1918—1919. Warto może jednak było za-

¹⁸ O rozmowach w dniach 24—27 września pisze L. Grosfeld (op. cit., s. 309—311), tamże stwierdzenie o „wierności austro-polskiemu rozwiązaniu”.

¹⁹ Dla przykładu kilka drobniejszych usterek. Streszczenia zamieszczone przed tekstem nie zawsze w pełni oddają treść (np. s. 233, nr 11). W spisie uczestników posiedzenia z 3 lutego 1915 nie został wymieniony wspólny minister skarbu, który potem zabierał głos (s. 193 i 201). Na s. 237 winno być 100 tys. nie 10 tys. karabinów. W indeksie brak jest pewnej liczby dat biograficznych. Daty urzędowania ministrów dobrze byłoby podać dokładnie, nawet z datami dziennymi. Korytowski zastąpił Bobrzyńskiego na stanowisku namiestnika nie w 1914 a w 1913 r. Zestawienie hasel rzeczowych nie zawsze jest konsekwentne (jeżeli podano arsenał artyleryjski w Wiedniu i warsztaty artyleryjskie w Brnie, to dlaczego opuszczono fabrykę armat w Győr?). W październiku 1915 r. w rękach państw centralnych nie była prawie cała Polska w granicach z XVIII w. (s. 67).

znaczyć we wstępie ograniczenie zakresu badań. Przed całym społeczeństwem polskim i wszystkimi jego kierunkami politycznymi, a więc także przed ruchem robotniczym, stał bowiem w latach 1918—1919 problem stosunku do sprawy zjednoczenia i scalenia Polski. Układ sił politycznych w byłym zaborze pruskim odgrywał przy rozwiązywaniu tej sprawy poważną rolę.

Osiągnięciem autora jest przekazanie skomplikowanego obrazu polskiego życia politycznego. Wskazał więc Steckiewicz na osłabienie i rozbieżności polskiej klasy robotniczej, brak współdziałania między robotnikami i chłopami, atmosferę towarzyszącą odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Na tym tle ukazał słabości ruchu komunistycznego i wewnętrzne sprzeczności w ruchu socjalistycznym.

Pierwszy raz w historiografii radzieckiej podjęta została tak szeroko i z taką znajomością zagadnienia problematyka pravicowego nurtu w polskim ruchu robotniczym (w węższym, równoznacznym z ruchem socjalistycznym, zakresie). Wskazał więc Steckiewicz na niepodległościowy i demokratyczny aspekt koncepcji Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej. Poddał analizie plany „konsolidacji demokratycznej”¹. Ujawnił wielonurtowość PPS i PPSD, konflikty trzech podstawowych grup, piłsudczykowskiej, demokratycznej i rewolucyjnej.

Czytelnik radziecki otrzymał książkę rzetelną, o dużej wartości naukowej, szerokim horyzoncie spojrzenia, a zarazem zrodzoną w klimacie przyjaznej, choć nie bezkrytycznej życzliwości.

Zastrzeżenia budzić może natomiast strona edytorska. Wydawnictwo Uniwersytetu Leningradzkiego nie zalicza się zapewne, podobnie jak wydawnictwa polskich wyższych uczelni, do instytucji zamożnych. Zrozumieć więc można przyczyny, które zaważyły na wyjątkowo, jak na książki radzieckie, niskiej jakości papieru, oprawy, na zadrukowaniu stron z rzadko spotykanym zagęszczeniem itd.

Praca Steckiewicza, jako jedna z najbardziej wartościowych w ostatnich latach wydawnictw poświęconych historii Polski zasługiwała chyba jednak na wykaz źródeł i bibliografię. Zwłaszcza bibliografia wydawałaby się niezwykle istotna. Stanowić by ona mogła dla początkującego polonisty-historyka znakomity przewodnik po polskiej literaturze naukowej, bez którego jakże trudno poruszać się młodym badaczom po bezmiarach obcej tematyki.

Wyjątkowo niekorzystnie przedstawia się również korekta. Tytuły, a nawet nazwiska w języku polskim w wielu wypadkach podane zostały z błędami. Nawet przy założonej tolerancji (czy od błędów językowych wolne są wydawnictwa polskie, poświęcone problematyce obcej?) liczba błędów wydaje się nadmierna. Ze względu na wagę naukową pracy Steckiewicza także i w tym wypadku usterki edytorskie utrudnić mogą czytelnikom wykorzystanie tej części dorobku, którą stanowi zebranie w przypisach źródeł i literatury drukowanej.

Jerzy Holzer

¹ Dla niezbędnego wyjaśnienia recenzent pragnąłby jednak zaznaczyć, że jedynie pojęcie „konsolidacji narodowej” było współcześnie używane. Natomiast pojęcie „konsolidacji demokratycznej”, dla oznaczenia określonej koncepcji konkurencyjnej wobec „konsolidacji narodowej”, zostało *per analogiam* ukute przez recenzenta, po raz pierwszy użyte dopiero w r. 1960 w artykule o dziejach PPS.